Nr 241. Kraków, Czwartek 30 Maja 1912. Rok XXXI.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 2. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1872.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Ciezewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Kupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Jubileusz lwowskiej wszechnicy.

(*Telefonem*).

Lwów, 30 maja.

Wczoraj o godzinie 2 po południu podejmował senat uniwersytecki gości śniadaniem w hotelu George'a.

O godzinie 6 wieczorem odbył się uroczysty obiad u arcyb. Bilczewskiego; w obiedzie wzięło udział 200 osób. Pierwszy toastował arcyb. Bilczewski na cześć cesarza. Dalej toastowali: rektor Finkel na cześć gospodarza i biskupów, prof. Dębiński na cześć marszałka, na co odpowiedział marszałek, prof. Balzer na cześć uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Głąbiński na cześć obcych gości, odpowiedział rektor uniwersytetu czerniowieckiego Shagin, prof. Twardowski na cześć doktorów honorowych, a wreszcie hr. Piniński wniósł toast: Kochajmy się.

Wielka manifestacya ludności.

Lwów, 30 maja.

Zakończeniem wczorajszych uniwersyteckich uroczystości była olbrzymia manifestacya ludności Lwowa, która się odbyła wieczorem. Takiej manifestacyi jeszcze Lwów nie widział w swych murach.

Około godziny 7 wieczorem zebrały się pod Sejmem, w ulicach Słowackiego i Mickiewicza takie masy ludzi, jakich jeszcze podczas żadnej manifestacyi nie widziano. Była tam młodzież i starsi, Rada miejska, stowarzyszenia, dwie orkiestry. Liczbę uczestników obliczają na 40 do 45 tysięcy. Utworzył się samorzutnie olbrzymi, żywiołowy pochód z pochodniami i przy dźwiękach orkiestr ruszył w ulicę Trzeciego Maja, gdzie pod pałacem marszałka krajowego wznoszono okrzyki na cześć marszałka, następnie ul. Karola Ludwika pod uniwersytet.

Ruch kołowy na olbrzymiej przestrzeni wstrzymano zupełnie. W oknach ulic, któremi się ten wielotysięczny pochód olbrzymi powoli przesuwał, zebrały się tysiące ludzi.

Koło godziny 9 pochód stanął pod uniwersytetem. Nieprzeliczona fala ludu zapełniła całą olbrzymią przestrzeń pod uniwersytetem i w przyległych ulicach, śpiewając pieśni narodowe przy dźwiękach orkiestry.

Pod uniwersytetem przemówił do zebranych radny Ohly, który imieniem mieszczaństwa złożył hołd polskiej nauce, a przytoczywszy szereg dat z historyi uniwersytetu, zaznaczył, że uniwersytet lwowski był, jest i będzie polskim.

Rozległy się huczne oklaski i okrzyki: „Niech żyje polski uniwersytet, polski senat i polska Rada miejska!"

W końcu radny Ohly złożył hołd i cześć rektorowi i senatowi, podnosząc, że całe mieszczaństwo i całe społeczeństwo będzie ich popierało w obronie polskości uniwersytetu.

Następnie zabrał głos profesor uniwersytetu Twardowski, wyrażając radość, że w uroczystości bierze udział cały kraj. Uroczystość dzisiejsza — mówił — daje rękojmię, że całe obywatelstwo stać będzie przy wysiłkach profesorów, polskości uniwersytetu broniących. Uniwersytet powinien iść ze społeczeństwem, a społeczeństwo z nim, aby kiedyś klęknąć społem przed ołtarzem wyswobodzonej ojczyzny.

Huczne oklaski i okrzyki były odpowiedzią na mowę. Muzyka odegrała pieśni narodowe.

Wkońcu przemówił do tłumów rektor Finkel, dziękując imieniem uniwersytetu za wielką owacyę. Podniósłszy, iż Lwów uczcił uniwersytet bogatym darem, zakończył rektor swą mowę okrzykiem: Niech żyje miasto Lwów! — powtórzonym przez wielotysięczną rzeszę.

Następnie rektor wyszedł na rampę i stamtąd powtórzył swoje słowa. Wreszcie prof. Twardowski zwrócił się do tłumów z gorącą prośbą, aby, czcząc powagę chwili, w skupieniu, spokojnie się rozeszły.

Odśpiewano jeszcze pieśni narodowe, poczem tłum zwolna zaczął się posuwać ku miastu. Olbrzymia część pochodu udała się przed ratusz, gdzie wznoszono okrzyki na cześć Rady, gdzie też przemawiał prof. Grabski, poczem w spokoju manifestanci rozeszli się do domów.

Młodzież akademicka udała się na strzelnicę, na komers.

Manifestacya skończyła się po godzinie 10 w nocy.

Rusini a jubileusz lwowskiej wszechnicy.

Lwów, 30 maja.

Podczas obchodu 250-lecia lwowskiej wszechnicy, zebrali się wczoraj we Lwowie ruscy posłowie z Galicyi i Bukowiny oraz ruscy profesorowie uniwersytetu lwowskiego, celem zademonstrowania przeciw jubileuszowi. Obrady zagaił prezes parlamentarnego klubu ruskiego, dr K. Lewicki, witając zebranych, a w pierwszym rzędzie posłów z Bukowiny, którzy przybyli z pos. Wassilką na czele.

Następnie radca dworu dr Iwan Horbaczewski, prof. uniwersytetu, przedstawił historyczny rozwój uniwersytetu lwowskiego i oświadczył, że „jezuicka Akademia nie była nigdy ustawowo zagwarantowaną i jeżeli istniała, to tylko nielegalnie", oraz, że „nie można teraz lwowskiego uniwersytetu łączyć z taką Akademią, ani go od niej wywodzić".

Pos. K. Lewicki przedstawił następnie historyę parlamentarnych zabiegów ruskich o utworzenie ruskiego uniwersytetu we Lwowie, a pos. Baczyński przedłożył szereg rezolucyj protestujących przeciw wszelkiemu dążeniu Polaków do zagarnięcia uniwersytetu lwowskiego, przeciw uchwałom Koła polskiego w sprawie ruskiego uniwersytetu, przeciw obchodowi 250-lecia uniwersytetu lwowskiego i t. d.

Po przemowach kilku mowców, rezolucye uchwalono, poczem uczestnicy się rozeszli.

Obłąkany literat mordercą.

(*Telefonem.*)

Lwów, 30 maja.

Wczoraj o godzinie ½2 po południu na ulicy Karola Ludwika tuż koło kawiarni „Imperial" do idącego b. właściciela hotelu „Imperial" Leona Bohusiewicza, obecnie dzierżawcy hotelu Georgea, przystąpił jego były zawiadowca, literat Jan Huskowski, cierpiący na manię prześladowczą, i strzelił mu w pierś z rewolweru. Gdy Bohusiewicz upadł na ziemię, strzelił mu jeszcze powtórnie w głowę. Bohusiewicz walczy ze śmiercią. Huskowskiego aresztowano.

Lwów, 30 maja.

Huskowski około godz. 1 czekał na Bohusiewicza przed hotelem Georgea. Gdy Bohusiewicz wyszedł, Huskowski ruszył za nim i szedł tak, nie przyłączając się do niego, aż ku sklepowi Dzikowskiego przy ulicy Karola Ludwika. Tam dopiero przystąpił do Bohusiewicza i zaczął z nim o czemś rozmawiać, przyczem żywo gestykulował. W pobliżu wylotu ul. Sykstuskiej stanął, wyjął rewolwer i strzelił w głowę Bohusiewiczowi raz, potem drugi raz, a ujrzawszy, że Bohusiewicz słania się i pada, odwrócił się i spokojnie, wolnym krokiem ruszył ku ul. Kopernika.

Rannego Bohusiewicza podniesiono z bruku; przybyłe natychmiast pogotowie ratunkowe skonstatowało rany w lewem policzku i odwiozło rannego do Domu zdrowia.

Huskowskiego aresztowano i odwieziono na policyę, gdzie złożył bardzo obszerne zeznania. Są to zeznania człowieka zupełnie anormalnego.

Huskowski podał na policyi, że cierpiał wprost nędzę; powodem jego nieszczęścia był — jego zdaniem — Bohusiewicz. On to swego czasu pozbawił go posady w hotelu „Imperial", on go na każdym kroku prześladował, w ostatnich zaś czasach zaczął rozgłaszać, że jest jego ojcem, aby go pozbawić rodowego nazwiska, zniesławić i shańbić. „Aby się przed prześladowaniem Bohusiewicza obronić — mówił dalej Huskowski — wniosłem przeciw niemu i jego rodzinie doniesienie karne do prokuratoryi. Przed kilku dniami udałem się do prokuratora, aby się dowiedzieć o stanie rzeczy. Oświadczono mi jednak, że z powodu braku istoty czynu karygodnego prokuratorya nie może i nie wdroży żadnych kroków karnych przeciw Bohusiewiczowi. To skłoniło mnie do wymierzenia sobie sprawiedliwości na własną rękę. I wymierzyłem ją".

Po spisaniu protokołu odesłano go do aresztów, a następnie do sądu. Huskowski zachowywał się zupełnie spokojnie. Na rozkaz komisarza wsiadł do doróżki z agentem i odjechał do aresztów sądowych.

Stan Bohusiewicza na razie nie jest groźny.

Lwów, 30 maja.

Huskowski był człowiekiem anormalnym, a w ostatnich czasach anormalność ta spotęgowała się u niego bardzo znacznie. Po kawiarniach opowiadał znajomym niestworzone rzeczy i wyprawiał awantury. W pismach jego znać było objawy chorobliwe, które po wczorajszym wypadku nabierają właściwego oświetlenia.

Nazwisko Huskowskiego było znane w szerokich kołach literackich i dziennikarskich Lwowa, Huskowski bowiem był indywidualnością pod każdym względem ciekawą i jako człowiek i jako literat.

Wydany przed kilku laty tomik jego poezyi p. t. „Po drodze", wywołał wśród krytyków żywą polemikę na temat ich literackiej wartości. Były to bowiem poezye o jakimś dziwnym tonie, poezye chorego dziecka miasta, w których miasto było głównym motywem, w formie jakieś chropawe, ciekawe w każdym razie i oryginalne. Wydany następnie tom nowel i aforyzmów nie wykazywał postępu u autora.

Przed rokiem lwowskie koło dramatyczne wystawiło dramat Huskowskiego pt. „Dzieło", utwór chorobliwy zupełnie — bez powodzenia.

Niedawno ukazał się na półkach księgarskich tom Huskowskiego p. t. „W płomienisku", zdradzający już wyraziście anormalność autora; obecnie „Dziennik Polski" rozpoczął druk powieści Huskowskiego p. t. „Gesty".

Próbował Huskowski wszystkich działów literatury, ale bez powodzenia. Jako człowiek był w całem tego słowa znaczeniu nieszczęśliwym. Pracował na życie, jak mógł, był zawiadowcą hotelu „Imperial", pracował w dziennikarstwie, aż w tej walce o byt, ciężkiej, nieubłaganej, w walce, w której żyć trzeba było nieraz o głodzie, nocować w ogrodach lub na ulicy — umysł mu zaczęła ogarniać mrocz obłędu, który go doprowadził do zbrodni.

Sprawa Macocha.

Z Warszawy donoszą:

Sprawa Damazego Macocha, Heleny Macochowej i in. znajdzie się w nadchodzący poniedziałek na posiedzeniu tak zw, „ekonomicznem" Izby sądowej.

Na posiedzeniu tem rozstrzygnięte być mają sprawy, poprzedzające rozprawy merytoryczne (wezwanie świadków), poczem wyjaśni się, czy rozprawy odbywać się będą w Warszawie, czy też w Piotrkowie.

Oskarżeni pozostają dotychczas w więzieniu w Piotrkowie.

Sprawa kanałów.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 30 maja.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów w sprawach politycznych bieżących i, jak zapewniają, w sprawie uzupełnienia noweli kanałowej. Jak słychać, uzupełnienie noweli kanałowej nastąpi w jeszcze większych rozmiarach, aniżeli doniesiono, albowiem chodzi też o porozumienie z posłami wiedeńskimi, którzy domagają się równoczesnego rozpoczęcia budowy kanału Dunaj-Odra.

Podług dotychczasowych zamiarów rząd ma przeznaczyć dodatkowo jeszcze 22 miliony koron na różne budowle wodne w krajach alpejskich, 10 milionów koron na budowle wodne w niemieckich okolicach Czech, a suma, przeznaczona dla Dolnej Austryi, nie jest jeszcze ściśle określona.

Jak się zdaje, koszta całej uzupełnionej noweli wynosić będą 390 milionów koron, albo nawet więcej, albowiem z kredytów, jakie rząd otrzymał w roku 1901 na budowle wodne i kanałowe w kwocie 250 milionów koron, wydano dotąd 133 miliony koron, przeważnie na regulacyę rzek w Czechach. Pozostało zatem jeszcze 117 milionów koron. W noweli rząd domaga się więc kredytów w kwocie 193 miliony koron na budowę kanałów i regulacyę rzek, co razem z pozostałą resztą wyniesie 310 milionów koron, które mają być wydane w najbliższych 15 latach, to jest w okresie 1913—1927. Ponadto rząd preliminuje 40 milionów na roboty melioracyjne, rozłożonych na 10 lat po 4 miliony koron rocznie, co daje razem 350 milionów koron. Do tego trzeba będzie doliczyć uzupełnienia, jakie mają być poczynione, a które pociągną za sobą koszta w sumie 30—40 milionów koron.

O ugodę w Czechach.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 30 maja.

Dziś odbędzie się posiedzenie Rady ministrów w obecności namiestnika czeskiego ks. Thuna. Posiedzenie to będzie poświęcone wyłącznie sprawom czesko-niemieckim. Dotyczące rokowania — jak zapewniają — poczyniły w ostatnich dniach bardzo znaczne postępy.

Z Sejmu węgierskiego.

(*Telegr. „N. Reformy").*

Budapeszt, 30 maja.

Placu przed Sejmem i wejść strzegła wczoraj policya. Justh z kilkoma towarzyszami zatrzymali przed Sejmem wykluczonego Kovacsa i prosili go, aby w interesie rokowań, nawiązanych przez opozycyę, nie wchodził do gmachu. Tę samą prośbę zawierał list Kossutha, który Kovacsowi przed wejściem wręczono. Wykluczony z ośmiu posiedzeń poseł Rath wyjechał do swego miasta rodzinnego.

O godz. 10½ otwarto posiedzenie. Pos. Barabasz postawił wniosek, oświadczający się przeciw wyborowi Tiszy, a pos. Jarmy wniosek, aby posłowie z dyet, które mają otrzymać 1 sierpnia po 100 koron ofiarowali na ofiary zamachów.

Tisza oświadczył, że pierwszy wniosek jest bezprzedmiotowy, a co do składki, to będzie lepiej, żeby posłowie urządzili ją prywatnie.

W dalszej rozprawie nad ustawą wojskową przemawiał Taly (niezaw.), apelując do stronnictw o zawarcie pokoju. Po przemowie pos. Kalaya obrady przerwano.

Następne posiedzenie dzisiaj. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi wojskowej.

Posiedzenie Sejmu miało przebieg spokojny. Między opozycyą a rządem nastąpiło zawieszenie broni celem ukończenia pertraktacyj. W łonie opozycyi samej niema jeszcze zgody co do szczegółów reformy wyborczej.

Zmniejszanie się liczby Francuzów.

(*Telegr. „N Reformy".)*

Paryż. Rząd ogłasza statystykę ludności Francyi za rok 1911, z której wynika, że liczba narodzin wynosiła 742.114, liczba zgonów 776.983 z czego wynika, że ludność zmniejszyła się o 34.869 osób. Liczba narodzin w roku ubiegłym była najniższą.

Zamach na pociąg.

(*Telegr. „N. Reformy").*

Erfurt. Na pociąg ekspresowy z Kolonii usiłowano wykonać wczoraj zamach. Niewyśledzeni dotąd sprawcy rzucili na tor kolejowy kilka belek, które jednak na czas spostrzeżono i usunięto, przez co zapobiegnięto katastrofie.

Wojna włosko-turecka.

(*Telegr. „N. Reformy").*

Zbrojenia Włoch.

Rzym. Minister wojny zażądał kredytu 60 milionów lirów na nowe karabiny, a minister marynarki kredytu 21 milionów lirów na nowe torpedowce i uzupełnienie zbrojeń marynarki.

Wystawa pokoju podczas wojny.

Rzym. W r. 1913 odbędzie się tu „wystawa pokojowa". Komitet wystawy otrzymał od sekretarza stanu w Watykanie zawiadomienie, że kurya weźmie udział w wystawie.

Przeciw Turcyi.

Medyolan. „Corriere de la Sera" donosi, że między Bułgaryą, Serbią, Grecyą i Czarnogórą przyszło do skutku „entente", zwrócone przeciw Turcyi.

Przyczyny katastrofy „Titanika".

(*Tel. „Nowej Reformy").*

Waszyngton. Senator Smith wygłosił mowę, w której podał do wiadomości senatu wyniki śledztwa w sprawie „Titanika". Odpowiedzialnym za katastrofę jest angielski urząd handlowy, także kapitan Smith dopuścił się lekkomyślności i jest współwinnym. Senator potępia w swoim referacie brak dyscypliny na pokładzie okrętu po zderzeniu się z górą lodową i brak przyrządów ratunkowych. 500 ludzi zupełnie niepotrzebnie poświęcono wskutek braku porządku, dyscypliny i łodzi. Niestety, należy stwierdzić, że kilku młodszych oficerów skorzystało z pierwszej sposobności, aby okręt opuścić. Większa odpowiedzialność cięży na kapitanie „Kalifornii", który nie pospieszył z pomocą mimo alarmu. W końcu poleca różne zarządzenia na przyszłość, zwłaszcza zaopatrywanie okrętów w większą ilość łodzi i stacye radiotelegraficzne.

Medal dla kapitana „Carpathii".

Waszyngton. Senat przyjął rezolucyę, wyrażającą podziękowanie kongresu kapitanowi okrętu „Carpathia", Rostronowi i załodze. Uchwalono nadto przeznaczyc 1000 dolarów na medal pamiątkowy, który ma być wręczony kapitanowi

Telegramy

z dnia 30 maja.

Wiec w sprawie chełmskiej w Wiedniu.

Wiedeń. Dziś odbędzie się ta publiczny wiec w sprawie chełmskiej.

Manewry konnicy w Galicyi.

Wiedeń. Jak się dowiadujemy, zamierzonem jest odbycie wielkich manewrów konnicy w Galicyi. Jako pole operacyj upatrzono okolicę na wschód od Sanu, przestrzeń, położoną koło Jaworowa. W tych ćwiczeniach wezmą prawdopodobnie udział pułki kawaleryi lwowskiego korpusu, które grupują się w dwóch dywizyach kawaleryi we Lwowie i Stanisławowie, a obejmują razem 4 brygady konnicy, 7 pułków konnicy, pułki artyleryi konnej i stosowną liczbę oddziałów karabinów maszynowych kawaleryi. Być może, że w manewrach tych weźmie także udział dywizya kawaleryi z Jarosławia.

Sprawy ekonomiczne.

Praga. Na posiedzeniu syndykatu spirytusowego omawiano między innemi sprawami podwyższenie cen spirytusu. Ze względu na ogólną sytuacyę targową postanowiono na razie do października cen spirytusu nie podwyższać.

Wiedeń. Kursa akcyj Stabilimento Tecnico poszły wczoraj bardzo znacznie w górę. Kurs akcyj pierwszeństwa poszedł w górę o 150 koron, kurs akcyj starych o 100 koron.

Zderzenie pociągów.

Solnogród. Na kolei lokalnej Salzburg-Berchtesgarden nastąpiło zderzenie pociągów. 20 osób lekko, 6 ciężko rannych.

Papież a spór w centrum.

Berlin. W sprawie sporu między t. zw. kolońskim a berlińskim kierunkiem centrum, papież stanął po stronie t. zw. kierunku berlińskiego, który jest przeciwny wszystkim kompromisom, bądź to w sprawach gospodarczych, bądź wyborczych z protestantami.

Czarna ospa.

Poznań. W Piotrowie w okręgu poznańskim zaszedł wczoraj w rodzinie pewnego robotnika wypadek czarnej ospy. Ogółem stwierdzono w tej miejscowości 7 wypadków.

Fabryka w Gravenstaden.

Monachium. Dyrektor Heiler z alzacko-lotaryngskiej fabryki maszyn w Gravenstaden ustąpił w interesie robotników fabryki.

Zmiany w ambasadach.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Były ambasador rosyjski w Konstantynopolu Carykow przydzielony został do ministerstwa spraw zagranicznych.

Rewelacye o zamachu na hr. Wittego.

Petersburg. „Birżew. Wiedom." zamieszczają dalsze rewelacye i nowe szczegóły zamachu na hr. Wittego. Wyjaśniono, że kiedy po rozwiązaniu pierwszej Dumy posłowie powracali z Wyborga, jacyś niewykryci sprawcy wnieśli do wagonu, w którym znajdowali się posłowie, maszynę piekielną, którą pierwszy zauważył nieżyjący już prezes I Dumy Muromcew.

Strajk w Londynie.

Londyn. Dzięki pośrednictwu zastępcy rządu sir Clarka, spodziewają się w najbliższych dniach pokojowego załatwienia strajku robotników transportowych. Na razie nastąpiło zawieszenie broni. Strajkujący postanowili nie przeszkadzać dowożeniu i wyładowywaniu środków żywności przez innych robotników

Sprawa Krety.

Ateny. Prezydent gabinetu Venizelos przyjął deputacyę posłów kreteńskich i oświadczył im, że nie dopuści do ich zjawienia się w greckiej Izbie. Poczyniono w tym celu zarządzenia.

Teatr miejski.

Pożegnalny wieczór Leona Stępowskiego.

Mieliśmy wczoraj znowu jeden z tych pięknych wieczorów teatralnych, które zapisują się w kronikach sceny krakowskiej trwałą pamiątką. Po 40 latach cichej, wytrwałej i owocnej dla sztuki dramatycznej pracy, żegnał się ze sceną naszą jeden z najstarszych, bardzo zasłużonych jej pracowników, artysta z całem umiłowaniem zawodowi swemu oddany: Leon Stępowski.

Rozpocząwszy przed trzydziestu z górą laty pracę na krakowskiej scenie za dyrekcyi Koźmiana, był świadkiem wszystkich jej zmian, i na stanowisku swem dzielnie wytrwał aż do czasów ostatnich.

Z okazyi obchodzonego przed laty 10 trzydziestolecia scenicznej pracy wczorajszego jubilata, mieliśmy sposobność scharakteryzować jego działalność i podnieść zasługi dla teatru położone.

W historyi sceny krakowskiej ostatniej ćwierci wieku, nazwisko Stępowskiego pozostanie utrwalone w szeregu tych artystów, którzy byli sceny tej dźwignią i podporą. Zamiłowany w swym zawodzie, pełen zapału artysta, oddał cały swój talent i całą pracę życia na jej usługi. Długo też we wdzięcznej chować go będzie pamięci ta scena i ta publiczność, która umiała ocenić pracę, talent i wzorowe poszanowanie obowiązku, którego pięknym przykładem świecił młodszemu pokoleniu Leon Stępowski.

Owacya, jaką wczorajszego wieczora koledzy i publiczność zgotowała jubilatowi, była we wszystkich szczegółach podniosłą i wzruszającą. Po drugim akcie „Jowialskiego", gdy kurtyna zapadła, rozległy się z orkiestry dźwięki poloneza Karpińskiego, poczem rozsunęły się zasłony, a na scenie stanął cały personal teatru, otaczając wieńcem jubilata. Pierwszy przemówił dyr. Solski, w pięknych słowach podnosząc długoletnią pracę i zasługi [illegible], który talentem swym służył skutecznie scenie krakowskiej. Żegnając ustępującego, dyr. Solski wyraził żal, że scena traci tak pożytecznego i utalentowanego artystę. Drugi z rzędu przemawiał imieniem „Związku artystów" p. Maksymilian Węgrzyn, trzeci wreszcie p. Ludwik Heller, dyrektor teatru lwowskiego, który umyślnie przybył na uroczystość. Wszyscy trzej przemawiający wręczyli jubilatowi wspaniałe wieńce srebrne. Wieniec wręczył mu także dyrektor teatru ludowego p. Rygier.

Z kolei odpowiedział p. Stępowski stłumionym, przez wzruszenie głosem. Dziękował dyrektorowi Solskiemu, kolegom, koleżankom, dyrektorowi Rygierowi, koledze Frenklowi i publiczności za tak drogocenne objawy życzliwości i uznania, a podkreślając, że bierze je jako niezasłużony, ale szczęśliwy, polecił się życzliwej pamięci publiczności i Rady miasta, przypominając, że resztę dni żywota po ustąpieniu ze sceny zamierza poświęcić pracy nad uczeniem mowy polskiej młodego pokolenia.

Na zakończenie odczytano tekst kilkudziesięciu depesz, nadesłanych jubilatowi ze wszystkich teatrów polskich.

W przedstawieniu „Jowialskiego", które wypełniło wieczór wczorajszy, wziął udział obok jubilata, grającego rolę tytułową, także p. Mieczysław Frenkel w roli szambelana. Zbytecznem byłoby dodawać, że na tych dwóch głównych postaciach świetnego utworu Fredry skupiało się zainteresowanie publiczności i że był to turniej wysoce zajmujący pod względem artystycznym. Jowialski p. Stępowskiego należy do najlepszych ról jubilata, w której wszystkie rysy właściwe jego talentowi, znajdują wdzięczne pole do ujawnienia się w pełni. Dobroduszność, pogoda, humor obok klasycznej rzeźby słowa i wzorowej deklamacyi dykteryjek, składają się na całość typu roli, opracowanej z wielkim nakładem talentu aktorskiego. Szambelan p. Frenkla był inkarnacyą swojskiego humoru i zupełnej bierności życiowej beztroskiego życia szambelana. Grą twarzy, ruchami, gestem znakomity artysta wywołuje bajeczne efekty gry charakterystycznej, skoncentrowanej a uderzającej mitsrzowstwem najdrobniejszych szczegółów. — Publiczność, wypełniająca teatr do ostatniego miejsca, nie szczędziła oklasków zarówno jubilatowi p. Stępowskiemu, jak i gościowi warszawskiemu p. Frenklowi za jego grę świetną, która była piękną oprawą wczorajszej uroczystości teatralnej.

W. Pr.

Kronika.

Kraków, czwartek 30 maja.

Kalendarzyk kościelny: Feliksa p., Anastazego i Ferd.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 40; zachód o godz. 7 m. 35; długość dnia godzin 15 min. 53.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Ponuro, czasem opady, trochę cieplej, północno-zachodnie mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Grube ryby".

Teatr ludowy (w parku Krakowskim): „Przedmiejskie zalecanki".

Teatr maryonetek (ul. św. Jana 8) przedstawienie o godz. 5 po południu.

Szkoła nauk politycznych (ul. Wolska l. 13) wykład od godz. 6 do 7: Prof. dr T. Grabowski: „Hugo Kołłątaj"; od godz. 7 do 8 Wł. Studnicki: Imperyalizm rosyjski.

Wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych otwarta od godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa obrazów Powszechnego Związku artystów w pałacu Spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 5 wieczorem.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Muzeum etnograficzne otwarte od godz. 11 do 1 w południe przy ul. Studenckiej pod l. 7.

Teatr miejski we Lwowie: „Nietoperz"

Z nad Wisły. Woda na Wiśle opada w nader szybkiem tempie. Koło mostu dębnickiego cofnęła się zupełnie z pod parkanu fabryki betonu, którego podwórze de połowy zalała. Flisacy zepchnęli już galary na właściwe łożysko wody, aby uniknąć ewentualnego osiadania na brzegu.

Powyżej mostu po prawej strony rzeki ukazała się na całej przestrzeni, aż do klasztoru Norbertanek wiklina.

Przy moście podgórskim rozpoczęto już wczoraj prace nad przywracaniem robót pomocniczych do takiego stanu, w jakiem się znajdowały przed zalewem Wisły. Oczywista, że nie przeprowadzano tych prac w dolnych częściach bulwarów, a więc przy dolnym murze. W tem miejscu bowiem jeszcze jest woda. Niewątpliwie za dwa lub trzy dni ustąpi woda i z dolnego bulwaru i będzie można rozpocząć i tam prace nad odkopaniem maszyn i naprawą nasypu wąskotorowej kolejki.

Wczorajszy deszcz, jaki spadł po południu i wieczór, nie wpłynął zupełnie na systematyczny spadek wody w Wiśle.

Nadużycia z biletami kolejowemi. Jak już donosiliśmy, aresztowano z powodu nadużyć z biletami kolejowemi 76 osób, z których 66 wypuszczono na wolność, 10 zaś zatrzymano w areszcie śledczym. Wczoraj ukończono śledztwo co do tych zatrzymanych i odstawiono ich do aresztów sądu powiatowego.

Akademicki teatr artystyczny. Zapowiedziane na 27 b. m. przedstawienie inauguracyjne Akademickiego Teatru Artystycznego w sali klubu pocztowców zostało odłożone na dzień 5 czerwca. Program ten sam (to znaczy „Pan Benet" Aleks. hr. Fredry i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą" Marka Twain'a). Bilety zakupione na 27 maja są ważne w d. 5 czerwca.

Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy urządza dnia 2 czerwca dla członków swoich i gości, wycieczkę statkiem do Tyńca.

Wyjazd nastąpi z placu Groble o godz. 10 rano. Zgłoszenia imienne przyjmuje do soboty (do godz. 6 wiecz) sekretaryat T. T. N. (Gołębia 14, biuro ogłoszeń W. Grabowskiego).

Z Tow. humanitarnych. Posiedzenie komitetu zajmującego się sprawą odżywiania młodzieży szkół ludowych krakowskich odbędzie się w niedzielę dn. 2 czerwca b. r. o godzinie 11½ przedpołudniem w Miejskim urzędzie zdrowia. Magistrat, ul. Poselska l. 6, parter.

Wycieczka do Ojcowa z powodu niepogody została odłożoną na dzień 16 czerwca b. r. Zgłoszenia, które uskuteczniać [illegible] przesłaniem kwoty udziałowej w wysokości 7 K od osoby, przyjmuje do dnia 10 czerwca p. Dziedzic J., Kraków, pl. Szczepański, l. 3. Ustnych informacyj udziela się od godziny 6—7 w lokalu Ogniska, plac Szczepański Nr 3.

Krakowski klub cyklistów i motorzystów urządza w niedzielę dnia 2 czerwca wycieczkę do Niepołomic celem wzięcia udziału w sypaniu kopca grunwaldzkiego. Zbiórka o godzinie pół do 12 przed lokalem klubu przy ulicy Loretańskiej l. 6. Wyjazd punktualnie o godzinie 1 w południe. Powrót o godzinie 6 wieczorem. Droga do Niepołomic przez Mogiłę (przewóz), powrót przez Wieliczkę.

W razie niestałej pogody wycieczka odbędzie się we czwartek dnia 6 czerwca.

Sport piłki nożnej. Ogłoszony match footballowy Tow. sportowego „Krakus" z akademickim Związkiem sportowym na dzień 26 b. m. nie mógł się odbyć z powodu ulewnego deszczu, a w szczególności z powodu złego stanu boiska. Bilety na ten dzień rozsprzedane, ważne będą na najbliższy match, t. j. na dzień 6 czerwca z „Cracovią-Res.". Match „Krakus"-„Akad. Zw. Sport." odłożony na drugą połowę czerwca.

Zgromadzenie kolejarzy. W sali Rady miejskiej w Podgórzu odbędzie się dzisiaj, we czwartek, o godzinie 7 wieczór ogólne zebranie kolejarzy. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie deputacyi do Wiednia w sprawie krakowskiego kwaterowego dla Płaszowa. 2) Dyskusya.

Pod kołami tramwaju. Wczoraj po południu około 3 godziny zawezwano pogotowie ratunkowe na plac skrzyżowania się ulicy Lubicz i Kolejowej do pewnego, około 14 lat liczącego chłopca, który, według opowiadania świadków, miał wypaść z tramwaju. Lekarz pogotowia stwierdził u niego złamanie podstawy czaszki. Chłopca przewieziono do szpitala św. Ludwika w stanie bardzo groźnym. Chłopcem tym jest uczeń III kl. norm. Alfred Jasion. Według opowiadania konduktora tramwajowego, chłopiec uczepił się z boku pędzącego wozu, a gdy ten stanął na przystanku, chłopiec odskoczył i rzuciwszy się w bok, dostał się pod nadjeżdżający ze strony przeciwnej tramwaj.

Upadek z okna. Z okna pierwszego piętra kamienicy przy ulicy Bosackiej l. 10 wypadła na bruk wczoraj po południu 3-letnia córeczka urzędnika kolejowego Michalina Jaglarz i doznała złamania podstawy czaszki. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie bardzo groźnym do szpitala św. Ludwika.

Tajemnicza zbrodnia. Pisma poznańskie donoszą: W wilię Zielonych świąt popełniono na 15-letnim uczniu kupieckim, Stanisławie Musiale, zbrodnię. W sobotę rano około godziny 9 wysłał go pryncypał na miasto z zleceniem złożenia w banku 500 mk.; poza tem miał po drodze kupić za 8 mk. znaczków rabatowych. Musiał jednakże już nie wrócił. W pierwsze święto nad ranem znaleziono go nieżywego na stopniach drzwi wchodowych jednej z kamienic przy ul. Gołębiej. Musiał miał u obu rąk poprzecinane tętnice, prócz tego stwierdzono kilka ran na głowie, zadanych nożem, lub innym niebezpiecznym narzędziem. Najciekawszą przytem ta okoliczność, że żadnych nie było przy nim śladów krwi. Wnioskują z tego, że Musiała zamordowano w innym miejscu.

Prokuratorya jest zdania, że Musiał padł prawdopodobnie ofiarą kobiet z półświatka niższego rzędu i ich opiekunów, sutenerów poznańskich. O ile domysły te się sprawdzą, wykaże śledztwo, prowadzone z wielką ścisłością.

Berlińska deputacya w Wiedniu. Z Wiednia telefonują: Bawi tu z wizytą deputacya berlińskiej reprezentacyi miejskiej z nadburmistrzem Kirschnerem na czele, razem 60 osób.

Odznaczenie. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał szefowi sekcyi w ministerstwie skarbu drowi Kazimierzowi Gałeckiemu order żelaznej korony II klasy z uwolnieniem od taksy.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik zamianował w departamencie rachunkowym namiestnictwa oficyała Włodzimierza Kmicikiewicza rewidentem rachunkowym, asystenta rachunkowego Otokara Feichtmantla oficyałem rachunkowym i praktykanta rachunkowego Jana Brzozę asystentem rachunkowym.

Namiestnik przeniósł koncepistę namiestnictwa Bogumiła Gergewicza z Horodenki do Lwowa oraz praktykantów koncepcyjnych namiestnictwa Samuela Kozłowskiego ze Lwowa do Horodenki, Konstantego Tchórznickiego ze Lwowa do Krakowa i Tadeusza Dobiję ze Lwowa do Brzozowa.

Dom dla młodzieży rękodzielniczej im. Piotra Skargi.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Z powodu przypadającej w roku bieżącym trzechsetnej rocznicy śmierci Skargi ukazały się studya, tyczące się jego życia i działalności, oraz zapowiedziano uroczystości i publikacye, mające szerzyć znajomość jego osoby i jego idei w jak najszerszych warstwach narodu. Godzi się jednak uczcić i nam także pamięć Skargi żywem społecznem dziełem, któreby wcielając jego dążności, codzienną swą użytecznością służyło społeczeństwu i pobudzało je nieustannie do wypełniania rad i nawoływań tego Przewodnika narodu. Do najaktualniejszych potrzeb i najpilniejszych zadań naszego społeczeństwa należy wyrobienie stanu rękodzielniczego, którego zanik przyczynił się do upadku Ojczyzny naszej, a którym, świadomy tego faktu, szczególnie zajmował się Skarga.

W duchu Skargi pragniemy przyczynić się do podniesienia rzemiosła i przemysłu polskiego, rozwijając idee i działalność Skargi. Chcąc zaś trwałe dać podwaliny naszym usiłowaniom, a uznając równocześnie słuszność i potrzebę innych już istniejących, lub mających powstać instytucyi i organizacyi dla dorosłych rękodzielników, rozpoczynamy od zajęcia się młodzieżą. Dla niej chcemy utworzyć dzieło, utrwalające pamięć Skargi przez korzyści płynące z niego dla rękodzielników, a tem samem dla całego kraju.

Do dzieła tego skłaniają nas następujące powody: 1) Przedewszystkiem niska ogólna kultura warstw, które wydają rękodzielników. — Społeczeństwo nie wypełniłoby całkowicie swego obowiązku, gdyby tylko starało się o kulturę wyższą, o sposobność kształcenia warstw zamożniejszych, o wychowanie młodzieży, z tych warstw pochodzącej. Społeczeństwo kazde musi równomiernie jako całość podnosić i rozwijać się, inaczej braki i wady w strukturze społecznej nie pozwolą na prawidłowy rozwój interesów ogółu i wywołają groźne niebezpieczeństwo rozstroju i rozkładu. 2) Brak uobyczajenia i ogólnej oświaty pociąga za sobą niemożność pozyskania wiedzy i zręczności zawodowej. Niski zaś stan zawodowej umiejętności wśród naszych rękodzielników, wywołany przeważnie brakiem kultury ogólnej, powoduje konieczność sprowadzania do kraju w rozmaitych gałęziach wytwórczości sił obcych odpowiednio wykwalifikowanych technicznie na podstawie ogólnego wykształcenia, podczas gdy tysiące naszych rodaków, nie mogąc znaleść zajęcia w kraju dla braku kwalifikacyi zawodowej i przemysłu rodzinnego, idą za granicę kraju i tam skazane na wyzysk moralny i materyalny, pomnażają bogactwo narodu, ciemiężącego naszych rodaków. 3) Istnieje pewien brak poczucia narodowego u naszego ludu. Nasz rzemieślnik czy robotnik nietylko nie jest wcielony w organizm narodowy, ale skutkiem ujemnych stosunków gospodarczych i częściej wskutek obojętności warstw inteligentnych i zamożnych, skłania się coraz bardziej ku żywiołom przewrotnym, które dopiero po zniszczeniu obecnego ustroju społecznego obiecują mu lepszą przyszłość. 4) Usiłowania pracy nad młodzieżą rękodzielniczą, jakie dotąd się pojawiły w społeczeństwie, są rozstrzelone i skutkiem tego nie mogą działać jednolicie, róść w siłę, wydać owoców, ani też przeciwdziałać dążeniom separatystycznym, nie odpowiadającym potrzebie sprawy i pojęciom ogółu społeczeństwa. Brak zaś inicyatywy w tym kierunku w większych ogniskach naszego życia sprawia, iż nie powstają na prowincyi organizacye młodzieży rzemieślniczej nawet w tych miejscach, gdzie wobec rosnących niebezpieczeństw społecznych potrzeba ta wyraźnie się ujawnia.

Uwzględniając te i tym podobne fakty, postanowiliśmy utworzyć dzieło, któreby usiłowania kraju i poszczególnych instytucyj w kierunku wykształcenia i wychowania młodzieży rękodzielniczej popierało, a przez to i liczebnie pomnożyło i jakościowo poprawiło stan rzemiosła polskiego w kraju, któreby stany zamożniejsze wtajemniczyło w sposób myślenia, potrzeby i dążenia warstw rękodzielniczych, a warstwom tym odjęło uprzedzenie do inteligencyi — któreby stanowiło ognisko usiłowań idących w kierunku uobyczajenia, oświaty ogólnej i zawodowej, oraz poprawy warunków materyalnych bytu młodzieży rękodzielniczej, oparte na rzetelnej moralnej i materyalnej podstawie — któreby wreszcie dawało inicyatywę do zakładania i prowadzenia podobnych dzieł na prowincyi.

Dzieło to będzie się przedstawiało na zewnątrz jako Dom dla młodzieży rękodzielniczej im. Piotra Skargi, który stanie w Krakowie. Dom ten składać się będzie z dwóch głównych części: Z Domu tanich mieszkań dla młodzieży polskiej, przedewszystkiem rękodzielniczej i Domu dla terminatorów. Dom pierwszy ma za cel udzielanie tanich mieszkań dla wspomnianej młodzieży, spełniać więc będzie istnieniem swem ważny cel społeczny; dochód zaś z niego służyć będzie na utrzymanie drugiego domu, Domu dla terminatorów. Ten zaś głównie służyć będzie wcieleniu wyżej wyłuszczonych zamiarów, a w tym celu zawierać będzie: 1) Salę wielką, odpowiednią na zebrania, ćwiczenia gimnastyczne, wieczornice i przedstawienia, urządzoną według wymagań hygieny i estetyki. 2) Salę mniejszą, mieszczącą w sobie bibliotekę ogólną, zawodową i sekcyjną (sekcya abstynencyi od alkoholu, od tytoniu, sporty i t. d.). 3) Czytelnię, czyli salę na zebrania w dni powszednie, wykłady, odczyty w mniejszym zakresie. 4) Salę muzyczną. 5) Biura poszczególnych sekcyj. 6) Sekretaryat Centralnego Związku Stowarzyszeń młodzieży rękodzielniczej dla dyecezyi krakowskiej, względnie całego kraju. 7) Sekretaryat Związku młodzieży krakowskiej. 8) Łazienki. 9) Pralnię. 10) Szwalnię związkową. 11) Mieszkanie chwilowe dla szukającej zajęcia młodzieży. 12) Pracownie dla niemających chwilowo zarobku.

Dzieło nasze łączy troskę o niezaspokojone potrzeby kraju z życzeniami licznych jednostek i organizacyj, pragnących gorąco te potrzeby zaspokoić. Stąd też nie wątpimy, iż udając się o pomoc do najszerszych warstw społeczeństwa, spotkamy się wszędzie z chętnemi dłońmi do współdziałania i materyalnego poparcia naszego dzieła.

Dary upraszamy nadsyłać na ręce Księcia Biskupa Adama Sapieby lub dra Gustawa Kadena, prezesa Rady opiekuńczej Związku Terminatorów, Kraków, ul. Basztowa l. 26 i do redakcyj czasopism krakowskich.

Kraków, w maju 1912.

Protektor i prezes:	Zastępca:
† Adam Sapieha	X. Anatol Nowak.
Książę-Biskup.	Biskup-Sufragan.
I. Wiceprezes:	II. Wiceprezes:
Wacław Anczyc.	Franciszek ks. Radziwiłł.

Komitet ściślejszy:

Stanisław Byszewski, dr Stanisław Ciechanowski, Adela Dziewicka, Zygmunt Fedorowicz (sekretarz), Marya Grzybowska, Stanisław Grabiński, dr Antoni Gaszyński, Ludwik Górka, Karol Holeksa, Stefan Iglicki, X. kan. Jurkowski, Leopold Karolla, X. Mieczysław Kuznowicz, dr Adam Krzyżanowski, Antonina Krzyżanowska, dr Gustaw Kaden, prezydentowa Juliuszowa Leowa, dr Władysław Pec, dr Kazimierz Smolarski, Stanisław Stachowski, dr Henryk Szatkowski, Włodzimiera Szołajska, wiceprezydent dr Henryk Szarski, dr Ignacy Stanisław Till, Wincenta Wychowska (skarbniczka), Franciszka Zaczkowa, X. prof. Kazimierz Zimmermann.

Komitet ogólny:

Prezes Koła polskiego, prez. miasta dr Jul. Leo, dr Jan Armółowicz, r. dw. Maryan Biliński, prof. Józef Brzeziński, dr Adam Bogusz, X. kan. Bionarowicz, Ignacy Biskupski, dr Tadeusz Browicz, prof. Adam Bochenek, dr Mikołaj Buzdygan, dr Antoni Beaupré, T. Bujas, X. dr Bystrzanowski, Stanisław Cendrowski, X. kan. Caputa, X. prałat Chotkowski, prof. Włod. Czerkawski, dr L. Caro, L. Carowa, K. Drozdowski, J. K. Federowicz, Janowa Federowiczowa, T. Gramatyka, X. prof. Gabryl, Kazimiera Gąsiorowska, X. dr Gromnicki, J. bar. Goetz-Okocimski, J. Górecki, Eksc. Wiktor Hausner, J. Jawornicki, Robert Jahoda, M. Jarra, dr J. Jakubowski, prof. dr Kostanecki, X. dr Kaczmarczyk, P. Kosobucki, prof. F. Koneczny, X. dr Korzonkiewicz, dr A. Kramarzyński, W. Kopera, prof. Wal. Klecki, X. prałat Krupiński, X. kanonik Kulinowski, Stan. Kurczyńska, Gustawowa Kadenowa, red. M. Konopiński, K. ks. Lubomirski, J. Ligięza, prof. K. Morawski, X. kan. Mikulski, X. prałat Mazanek, F. Misiorowski, W. Meresiński, P. Mens, J. Maciołowski, R. Muranyi, hr. E. Mycielski, X. dr A. Moliński, prof. W. Natanson, K. Niesiołowski, J. Olejak, hr. L. Platerowa, hr. A. Potocka, hr. Antoniowa Potocka, A. Porębski, dr F. Paszkowski, K. Popiel, Z. Popielówna, X. prof. Włod. Piątkiewicz, J. Parczyński, R. Peterseim, prof. K. Rogoyski, prof. M. Rostworowski, Adamowa ks. Sapieżyna, X. kan. Ślepicki, S. Seroczyński, X. przeor Styła, X. prałat Sobierajski, X. prałat Starowieyski, dr M. Szybalski, J. Sądel, X. prałat Spis, X. prof. Sieniatycki, dr T. Sikorski, dr J. Skąpski, L. Szufa, dr E. Schnayder, mag. prof. W. Szajnocha, red. R. Starzewski, T. Stryjeński, dr S. Skrzyński, dr W. Staniszewski, eksc. hr. S. Tarnowski, hr. H. Tarnowski, W. Turski, dr F. Twaróg, J. hr. Tyszkiewiczowa, W. Tetmajer, F. Twarożyna, T. Węglarski, T. Węglarska, dr L. Wilczyński, X. prałat Wądolny, J. Wilczyński, I. Wróbel, K. Wójcik, r. dworu B. Wicherkiewicz, r. dworu prof. Fr. Zoll (starszy), Józef Zabża, Edm. Zieleniewski, Franciszek Zaczek.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 29 maja. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 300·—. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 260·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 281·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 244·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 220·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 29·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 486·—. Clary złr. 40 m. k. 175·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 67·—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 56·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 36·50. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 78·—. Salma 40 złr. m. 330·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 241·50. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 242·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 495·—.

Berlin, 29 maja. Austryackie banknoty 84·70. Spirytus —·—.

Wiedeń, 29 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 640 75, węg. Zakł. kred. 836 50, Anglobanku 330 50, Unionbanku 610 —, Länderbanku 527 60, Bankverein 531 —, Bodencredit — —, Galic. Banku hipotecznego 703 —, Akcye praskiego banku kredyt. — —, Kolei państwowych 732 50, kolei południowej 104 25, kolei północnej 50 —, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 973 50, Rima Murany 770 50, Praskiego Tow. żelaznego 31 42, Fabryki broni 952 —, Akcye tureckie tyt. 346 50. Gal. Karp. Tow. naft. 75[illegible], Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 86 10, Austr. renta koron. 89 15, Węgier. renta koron 89 15, 5% ziemie Listy Tow. kred. ziemsk. 89 40, 4% Listy Banku hip. 91 —, 4½% Listy Banku hip. 98 —, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 91 25, 4½% Listy Banku kraj. 98 50, 4% Gal. Obl. propin. 97 25, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 89 75, 4% Pożyczki m. Lwowa 92 —, 4% pożyczka m. Krakowa 87 8[illegible], Losy tureckie 243 —, Marki 118 —, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 104 60, Skoda 728 50, Powsz. B. depoz. — —.

Usposobienie wskutek mdłego Berlina osłabione.

Wiedeń, 29 maja. Cukier 30·10—30·20; 24·45—24·55 stały. Spirytus i nafta niezmienione.

[illegible]rni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski.